

sygn. akt VII Pa 150/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący: SSO Lucyna Łaciak (spr)

Sędziowie: SO Anna Kozłowska-Czabańska

SO Zbigniew Szczuka

Protokolant: st. sekr. sądowy Maria Nalewczyńska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2016 r. w W.

sprawy z powództwa T. K. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w J. gmina C.

o świadczenia dochodzone od pracodawcy na podstawie przepisów prawa cywilnego zadośćuczynienie za krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy na podstawie art. 455 § 1 k.c.

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w J. gmina C.

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 9 grudnia 2013 r., sygn. akt VI P 221/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w J. gmina C. na rzecz powoda T. K. (1) kwotę 917 zł (dziewięćset siedemnaście złotych), w tym 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą oraz 17 zł (siedemnaście złotych) tytułem opłaty od pełnomocnictwa;

3. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w J. gmina C. na rzecz powoda T. K. (1) kwotę 1367 zł (tysiąc trzysta sześćdziesiąt siedem złotych), w tym 1350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym oraz 17 zł (siedemnaście złotych) tytułem opłaty od pełnomocnictwa.

SSO Anna Kozłowska Czabańska SSO Lucyna Łaciak SSO Zbigniew Szczuka

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2013 roku, sygn. VI P 221/11, Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie, VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, zasądził od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w J., gmina C., na rzecz powoda T. K. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 20000,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty (punkt I); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt II); wyrokowi w punkcie I nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 5371,30 złotych (punkt III); nakazał pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w J., gmina C., na rzecz Skarbu Państwa-Kasy Sądu Rejonowego dla

Warszawy Pragi-Południe w Warszawie kwotę 1000,00 złotych z ustawowymi odsetkami tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu, od poniesienia której powód był ustawowo zwolniony (punkt IV); zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w J., gmina C., na rzecz powoda T. K. (1) kwotę 2753,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt V); nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa-Kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe tytułem rozliczenia wydatków poniesionych tymczasowo z rachunku Skarbu Państwa – wydatków związanych

z opiniami biegłych sądowych oraz stawiennictwem świadków odpowiednio kwotę 600,75 złotych od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w J., gmina C. oraz kwotę 453,20 złotych od powoda T. K. (1) wraz z ustawowymi odsetkami (punkt VI); odstąpił od obciążenia powoda T. K. (1) kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w J., gm. C., w oddalonej części powództwa (punkt VII). (k. 446 a. s.).

Sąd Rejonowy ustalił, że T. K. (1) był zatrudniony od dnia 10 września 2008 roku w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w J., początkowo na podstawie umowy zawartej na okres próbny, następnie na podstawie kolejnych umów na czas określony. Do dnia 9 grudnia 2009 roku powód pracował na stanowisku pomocnika paletującego

w dziale obwoluty. W dniu 4 grudnia 2009 roku T. K. (1) rozpoczął pracę

o godzinie 19:00. Około godz. 23:00 postanowił zamknąć bramę wyjazdową z hali produkcyjnej, ponieważ z uwagi na niskie temperatury na zewnątrz do wnętrza hali przenikał mróz. Brama ta poruszała się w płaszczyźnie pionowej, unosząc się na wysokość ok. trzech metrów. Co do zasady opuszczała i podnosiła się automatycznie, jednakże przełącznik uruchamiający system był niesprawny od ponad miesiąca. Fakt zepsucia mechanizmu zgłaszany był uprzednio przełożonym, którzy przekazali tę informację kierownictwu przedsiębiorstwa. Pracownicy do tej pory radzili sobie z ręcznym zamykaniem bramy wykorzystując przymocowany do uchwyty bramy łańcuch, bądź kij z zamontowanym hakiem, ewentualnie podstawiając drabinę, by móc sięgnąć po uchwyt bramy. W dniu

4 grudnia 2009 roku do bramy nie było jednak zamocowanego łańcucha, nie było także w pobliżu kija z hakiem. T. K. (1), aby zamknąć bramę, wszedł na znajdującą się na wysokości ok. 70-80 cm platformę stojącego obok wózka do przewożenia rolek papieru. Na obudowie wózka znajdowała się fabryczna nalepka z napisem „Nie wchodzić”.

T. K. (2) stanął na podeście wózka, sięgnął za uchwyt i pociągnął w dół. Następnie zamierzał zejść z podwyższenia, w miarę tego jak brama opuszczała się. Przy opuszczaniu platformy wózka, schodząc z niego i dotykając podłoża, poślizgnął się i upadł na plecy, w taki sposób, że znalazł się pod upadającą bramą. Osuwająca się brama przytrzasnęła brzuch pracownika do podłoża. T. K. (2) został przewieziony przez wezwaną na miejsce żonę do szpitala, gdzie rozpoznano u niego uszkodzenie śledziony i jelita cienkiego oraz silny krwotok wewnętrzny do jamy otrzewnej. Około godziny 1:00 powód został poddany zabiegowi operacyjnemu, w toku którego usunięto mu śledzionę i dokonano resekcji ok. 40 cm jelita cienkiego. Powód znajdował się wówczas w stanie zagrożenia życia, zaś przybycie do szpitala nastąpiło w jednym z ostatnich możliwych momentów dla skutecznego udzielenia mu pomocy. T. K. (2) przebywał w szpitalu do dnia 14 grudnia 2009 roku, następnie kiedy to został wypisany ze stanem ogólnym dobrym. Z powodu utrzymujących się dolegliwości bólowych przebywał na zwolnieniu lekarskim do dnia 4 czerwca 2010 roku. Wskutek wypadku u poszkodowanego doszło do trwałego upośledzenia funkcji organizmu. Utracona przez poszkodowanego śledziona nie jest niezbędna do życia, gdyż jej funkcje przejmują inne organy organizmu ludzkiego, jednakże brak tego organu wywołuje obniżenie odporności na infekcje. Usunięcie ok. 40 cm jelita cienkiego nie doprowadziło do zaburzeń wchłaniania i nie spowodowało istotnych następstw zdrowotnych. Poszkodowany odczuwał po zakończeniu procesu leczenia jeszcze przez długi czas nawracające bóle brzucha. Musiał również zmienić dietę na taką, która

składa się z produktów lekkostrawnych oraz ograniczyć spożywanie alkoholu do niewielkich ilości. Po wypadku powołany przez pracodawcę zespół stwierdził, że wyłączną przyczyną zdarzenia było naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony zdrowia i życia wskutek rażącego niedbalstwa, oraz że przedmiotowe zdarzenie nie jest wypadkiem przy pracy. Na skutek skargi powoda Państwowa Inspekcja Pracy wystąpiła do pracodawcy o ponowne ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku. Po ponownym badaniu sprawy zespół powypadkowy uznał, że przedmiotowe zdarzenie stanowiło wypadek przy pracy, w rodzaju wypadku indywidualnego, ciężkiego

i powodującego czasową niezdolność do pracy. Następnie powód wystąpił do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z wnioskiem o jednorazowe odszkodowanie. Decyzją organu rentowego z dnia 12 sierpnia 2010 roku przyznano poszkodowanemu z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego skutkiem wypadku przy pracy odszkodowanie

z wnioskiem o jednorazowe odszkodowanie. Decyzją organu rentowego z dnia 12 sierpnia 2010 roku przyznano poszkodowanemu z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego skutkiem wypadku przy pracy odszkodowanie

w wysokości 15525,00 złotych. T. K. (1) wystąpił także do (...) S.A. z wnioskiem o wypłatę odszkodowania z tytułu doznanego uszczerbku na zdrowiu. Ubezpieczyciel uznał roszczenie i ustalił, że stopień poniesionego uszczerbku na zdrowiu wynosi 25%. Z tego tytułu podjął w dniu 31 marca 2010 roku decyzję o wypłaceniu na rzecz T. K. (2) kwoty 8000,00 złotych tytułem świadczenia odszkodowawczego. Ponadto, w dniu 12 lutego 2010 roku, ubezpieczyciel przyznał powodowi kwotę 600,00 złotych tytułem odszkodowania za pobyt w szpitalu w dniach od dnia 4 do dnia 14 grudnia 2009 roku. Towarzystwo ubezpieczeń nie uwzględniło złożonego przez powoda odwołania.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, że zdarzenie wskutek którego powód doznał szkody na osobie stanowiło wypadek przy pracy, zaś w jego następstwie powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Sąd Rejonowy wskazał, że

z powodu wypadku przy pracy możliwe jest dochodzenie przez poszkodowanego pozostającego w stosunku pracy również roszczeń odszkodowawczych na podstawie ogólnego reżimu prawa cywilnego. Zasadą jest bowiem kumulatywny zbieg roszczeń przysługujących pracownikowi z tytułu wypadku przy pracy, przy czym roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter uzupełniający i przysługuje pracownikowi wówczas, gdy świadczenie z ubezpieczenia społecznego nie doprowadziło do pełnej kompensacji skutków wypadku przy pracy. Sąd Rejonowy wskazał, że podstawy prawnej roszczenia powoda upatrywać należy w art. 416 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. W ocenie Sądu pierwszej instancji, pozwany pracodawca zaniechał usunięcia nieprawidłowości, jaką stanowiła awaria mechanizmu automatycznego otwierania bramy, pomimo że problem ten był zgłaszany już miesiąc przed wypadkiem. Pracodawca nie zabezpieczył także odpowiednio bezpiecznych sposobów otwierania i zamykania bramy. Jedyną możliwością zamknięcia bramy było wejście na podwyższenie i sięgnięcie z pewnej wysokości po uchwyt bramy, a następnie szarpnięcie jej w dół, by się zamknęła. Zaniechanie pracodawcy było bezprawne, bowiem na nim ciążył obowiązek ochrony zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie higienicznych i bezpiecznych warunków pracy. Pozwany zatem – w ocenie Sądu Rejonowego – doprowadził do wytworzenia się sytuacji niebezpiecznej dla pracowników, stworzył bowiem ryzyko wystąpienia nieszczęśliwego wypadku przy pracy w postaci możliwości stracenia równowagi i osunięcia się pod opadające z dużą siłą odrzwia bramy do hali produkcyjnej. Pomiędzy zawinionym i bezprawnym zaniechaniem pracodawcy a wyrządzoną pracownikowi szkody zachodzi ponadto normalny i adekwatny związek przyczynowy.

W momencie zdarzenia zachodziła obiektywna potrzeba zamknięcia bramy z uwagi na panującą różnicę temperatur, nie było przy tym innych, bezpiecznych sposobów jej zamknięcia. Sąd Rejonowy przyznał, że zachowanie powoda zawierało w sobie elementy obiektywnej nieprawidłowości, uznał jednak, że nie było ono zawinione. W tym kontekście Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na fakt, że skorzystanie przez pracownika z platformy wózka nastąpiło na niewielkiej wysokości, przez co pracownik miał prawo sądzić, że ryzyko wystąpienia niekorzystnego skutku jest marginalne. Sama utrata równowagi nie była zaś związana wprost z użyciem wózka i spadnięciem z niego, lecz nastąpiła dopiero po zejściu

z tego podwyższenia i po kontakcie z podłożem. Sąd Rejonowy wziął także pod uwagę, że powód nie został odpowiednio przeszkolony do pracy na zajmowanym stanowisku, w tym nie został zapoznany z ryzykiem zawodowym oraz nie został przeszkolony z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w obszarze związanym z wykonywanymi przez siebie obowiązkami. Sąd pierwszej instancji uznał, że zachowanie poszkodowanego, mimo że

w sensie kauzalnym stanowiło rzeczywistą współprzyczynę skutku w postaci szkody, nie może być uznane za relewantne w świetle kryteriów przepisu art. 362 k.c., co sprawia, że nie ma podstaw do miarkowania należnego powodowi odszkodowania na podstawie tego przepisu. Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę to, że powód doznał nagłego i poważnego uszczerbku na zdrowiu, który skutkował szokiem, intensywnym bólem i koniecznością leczenia szpitalnego; kategoriach obiektywnych rozmiar poniesionego przezeń uszczerbku na zdrowiu wyniósł 25%; uszczerbek ten ma charakter nieodwracalny, jednakże jego dalsze negatywne skutki dla zdrowia powoda mogą zostać częściowo ograniczone. Z tych względów Sąd Rejonowy uznał, że należna powodowi kwota zadośćuczynienia winna wynieść 20000,00 złotych; wskazał ponadto, że w pozostałym zakresie żądanie dalej idącej sumy było niezasadne, bowiem prowadziłyby do kompensacji ponad rozmiar doznanej krzywdy. Sąd pierwszej instancji wziął przy tym pod uwagę, że powodowi wypłacono już 15525,00 złotych tytułem jednorazowego odszkodowania

z ubezpieczenia powypadkowego oraz odszkodowanie od ubezpieczyciela. W odniesieniu do tego ostatniego Sąd Rejonowy wskazał, że powinno ono zostać potraktowane jako rekompensata wszelkich uszczerbków w majątku, jakich doznał powód, nie może ono zatem powodować obniżenia należnego zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową. Ponadto, Sąd pierwszej instancji wskazał, że uwzględnił podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia w części, w jakiej powód rozszerzył powództwo w toku procesu, tj. ponad kwotę 20000,00 złotych (k. 449-458 a. s.).

Od powyższego wyroku apelację w ustawowym terminie wywiodła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części, tj. co do punktów I, III, IV, V, VI w zakresie, w jakim Sąd pierwszej instancji nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600,75 złotych oraz VII. Zaskarżonemu orzeczeniu pozwana zarzuciła:

1/ naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyciągnięcie wniosków sprzecznych z tym materiałem, a w konsekwencji dokonanie błędnego ustalenia faktycznego, iż powód poślizgnął się i upadł na plecy już po zejściu z platformy wózka służącego do przewożenia towarów, podczas gdy z zeznań świadków K. K., A. K. (częściowo), K. O., K. S., W. S., a przede wszystkim samego powoda, a także z treści pozwu oraz dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy (m. in. pisma powoda do (...) S.A. z dnia 29 października 2010 roku), jednoznacznie wynika, że powód stracił równowagę znajdując się jeszcze na przedmiotowym wózku,

w efekcie czego spadł na podłoże i został przygnieciony bramą w okolicach brzucha, co miało wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, ponieważ doprowadziło Sąd pierwszej instancji do przyjęcia, że zachowanie powoda poprzez korzystanie z wózka do przewożenia towarów

w celu sięgnięcia uchwyty bramy znajdującego się na wysokości, nie mogło zostać uznane za zawinione;

2/ naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że świadek K. K. nie mógł zaobserwować krytycznego momentu poślizgnięcia się powoda, mimo że świadek ten wyraźnie wskazał, iż na własne oczy widział wypadek, któremu uległ powód oraz szczegółowo opisał całą sekwencję zdarzeń. Zdaniem apelującego powyższe miało wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, ponieważ doprowadziło Sąd pierwszej instancji do przyjęcia, że zachowanie powoda poprzez korzystanie z wózka do przewożenia towarów w celu sięgnięcia uchwyty bramy znajdującego się na wysokości, mimo że wózek ten nie był przeznaczony do transportu lub podnoszenia ludzi, nie mogło zostać uznane za zawinione;

3/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego błędne niezastosowanie, mimo że zachowanie powoda, polegające na rażącym naruszeniu reguł bezpieczeństwa i higieny pracy poprzez korzystanie z wózka do przewożenia towarów w celu sięgnięcia uchwyty bramy znajdującego się na wysokości, mimo że wózek ten nie był przeznaczony do transportu lub podnoszenia ludzi, było zawinione i stanowiło rzeczywistą współprzyczynę wypadku przy pracy, a co za tym idzie przyczyniło się do cierpień fizycznych i psychicznych, jakich powód mógł doznać na skutek tego wypadku;

4/ naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że odszkodowanie w kwocie 8600,00 złotych, jakie powód otrzymał od ubezpieczyciela (...) S.A. w W., było rekompensatą wyłącznie uszczerbku majątkowego, który powód miał ponieść na skutek wypadku. Zdaniem skarżącego z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, tj. pisma (...) S.A. w W. z dnia: 12 lutego 2010 roku, 31 marca 2010 roku, 25 maja 2010 roku oraz pisma powoda do ww. ubezpieczyciela z dnia 13 kwietnia 2010 roku wynika, że świadczenie mu wypłacone było związane z uszczerbkiem na zdrowiu jakiego powód doznał w wyniku wypadku, co miało wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. W ocenie pozwanej doprowadziło to Sąd pierwszej instancji do przyjęcia, że krzywda, jaką powód w istocie mógł ponieść w związku z feralnym zdarzeniem, nie została mu dostatecznie zrekompensowana świadczeniami wypłaconymi przez ZUS oraz ww. ubezpieczyciela;

5/ naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że trwale upośledzenie funkcji organizmu powoda w postaci usunięcia śledziony wywołuje obniżenie odporności na infekcje, podczas gdy z opinii biegłego gastroenterologa z dnia

3 września 2013 roku wynika, że zwiększona podatność na zakażenia bakteryjne ujawnia się jedynie u części pacjentów i utrzymuje się przez kilka lat. Skarżący wskazał, że u powoda biegły nie stwierdził takiego następstwa, co miało wpływ na wynik sprawy, ponieważ ustalając wymiar zasądzonego powodowi zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji brał pod uwagę m. in. nieodwracalność i długotrwałość następstw zdrowotnych, jakie wystąpiły u powoda;

6/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię tego przepisu i przyjęcie, że okolicznością wpływającą na wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia może być konieczność przestrzegania zakazu palenia oraz spożywania alkoholu jedynie w ograniczonych ilościach, mimo że faktem powszechnie znanym jest, że palenie tytoniu i spożywanie alkoholu w większych ilościach jest szkodliwe dla zdrowia;

7/ naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c., poprzez sporządzenie uzasadnienia zawierającego sprzeczne wyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił roszczenia powoda przekraczającego kwotę 20000,00 złotych;

8/ naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 102 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, mimo że powód reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym dokonał zmiany przedmiotowej powództwa, żądając zasądzenia na jego rzecz dalszych 15000,00 złotych, w czasie, gdy takie roszczenie uległo już przedawnieniu. Skarżąca wskazała również na niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przyczyn, które w ocenie Sądu pierwszej instancji stanowiły szczególne okoliczności uzasadniające odstępstwo od ogólnych zasad rozstrzygnięcia o kosztach procesu w sposób umożliwiający ich skontrolowanie, co miało wpływ na wynik sprawy, ponieważ Sąd pierwszej instancji odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego pozwanej.

Wskazując na powyższe uchybienia, strona pozwana wniosła o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa także w zakresie kwoty 20000,00 złotych oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu, w tym kosztach zastępstwa procesowego, przed Sądem pierwszej instancji według norm przepisanych, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu;

II. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem drugiej instancji według spisu kosztów przedstawionego przed zamknięciem rozprawy lub – w przypadku nieprzedstawienia spisu kosztów – według norm przepisanych.

Na wypadek nieuwzględnienia powyższych wniosków, pozwana wniosła o:

III. uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie go w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji;

IV. pozostawienie temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej.

Uzasadnienie apelacji zawierało uszczegółowienie i rozwinięcie zarzutów podniesionych w petitum (k. 473-477 a. s.).

W odpowiedzi na apelację powód T. K. (1) wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przepisanych (k. 492-495 a. s.).

Wyrokiem z dnia 8 maja 2014 roku, wydanym pod sygnaturą VII Pa 11/14, Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie oddalił apelację oraz zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w J., gmina C., na rzecz powoda T. K. (1) kwotę 900,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą. W ocenie Sądu Okręgowego zarzuty apelacyjne dotyczące naruszenia art. 233 k.p.c., tj. nr 1, 2, 4 oraz 5 zostały nienależycie uzasadnione. Odnosząc się do zarzutu apelacyjnego nr 3 dotyczącego naruszenia art. 362 k.p.c., Sąd

II instancji stwierdził, że pozwany ignorował liczne uwagi swoich pracowników i nie naprawił systemu zamykania bramy wjazdowej do hali, w której wykonywane były prace. Sąd Okręgowy podniósł również, że zarzut apelacyjny nr 6 jest chybiony wskazując, że Sąd Rejonowy mówiąc o zakazie palenia oraz nakazie spożywania alkoholu w ograniczonych ilościach w kontekście okoliczności wpływających na wysokość odszkodowania jedynie podał te czynności jako przykłady trwałych ograniczeń życiowych, z którymi w wyniku wypadku poszkodowany będzie musiał się zmierzyć. Sąd II instancji nie uznał, aby przedmiotowy zarzut zasługiwał na uwzględnienie, ponieważ powyższe czynności nie stanowiły podstawy wyliczenia wysokości zadośćuczynienia. Sąd II instancji wskazał również, że w zarzucie nr 6 apelacji podniesiono również naruszenie art. 445 k.c., jednak powoływanie się na tego typu argumentację jest nietrafne, gdyż zakres i rodzaj rozstroju zdrowia powoda pozostaje znaczny, więc przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę

w związku z wypadkiem przy pracy na podstawie ww. artykułu w kwocie 20000,00 złotych jest słuszne i należne. Ponadto Sąd Okręgowy uznał zarzut apelacyjny nr 7 za chybiony, ponieważ Sąd Rejonowy w sposób klarowny i niesprzeczny wyjaśnił podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia. Sąd II instancji stwierdził również, że Sąd Rejonowy w prawidłowy sposób uzasadnił istnienie przesłanek wskazanych w art. 102 k.p.c. (k. 521-538 a. s.).

Od wyżej wskazanego wyroku Sądu Okręgowego skargę kasacyjną wywiodła strona pozwana zaskarżając w całości wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 8 maja 2014 r. Na podstawie art. 398³ § 1 i 2 k.p.c. skarżąca wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 210 § 1 k.p.c., poprzez niewywołanie rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku przeprowadzonej w dniu 8 maja 2014 r., ponieważ doprowadzono do pozbawienia pozwanej możliwości obrony swych praw.

Na wypadek nieuwzględnienia powyższego, pozwana zarzuciła wyrokowi na podstawie art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.:

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak rozpoznania przez Sąd odwoławczy części zarzutów apelacji, tj. zarzutu nr 1-2 oraz 4-5, ponieważ uzasadnienie wyroku nie zawierało należytego ustosunkowania się do granic zaskarżenia określonych w apelacji, a tym samym do podstawy rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Na wypadek nieuwzględnienia obu powyższych zarzutów, pozwana wyrokowi na podstawie art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzuciła naruszenie prawa materialnego poprzez:

3. niewłaściwe zastosowanie art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 362 k.c. i przyjęcie, że podmiotem przyczyniającym się w największym stopniu do wypadku przy pracy była pozwana, mimo że pomiędzy zaniechaniem wykonania przez pozwaną obowiązku naprawienia bramy, a wypadkiem przy pracy brak było związku przyczynowego, który mógłby zostać uznany za bezpośrednią i główną przyczynę tego wypadku;

4. niewłaściwe niezastosowanie art. 362 k.p.c., mimo że zachowanie powoda polegające na rażącym naruszeniu reguł bezpieczeństwa i higieny pracy było zawinione i umyślne, a także stanowiło rzeczywistą współprzyczynę wypadku przy pracy przyczyniając się do cierpień fizycznych i psychicznych, jakich powód doznał w związku z wypadkiem.

Pozwana wskazując na podstawy kasacyjne przytoczone w pkt 1 i 2, na podstawie art. 398⁴ § 1 pkt 4 oraz 398¹⁵ § 1 k.p.c. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego przez pełnomocnika wyznaczonego z urzędu według norm przypisanych.

W przypadku zaś nieuwzględnienia powyższych zarzutów, a uwzględnienia zarzutu podniesionego w pkt 3, na podstawie art. 398⁴ § 1 pkt 4 oraz 398¹⁶ k.p.c. pozwana wniosła

o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zmianę wyroku Sądu I instancji w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa także w zakresie kwoty 20000,00 złotych oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu, w tym kosztach zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji według norm przypisanych, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem odwoławczym według norm przypisanych.

Ponadto pozwana na podstawie art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na fakt, iż zachodzi nieważność postępowania, a w odniesieniu do zarzutów podniesionych w pkt 2 i 3 jako oczywiście uzasadnionej (k. 543-553 a. s.).

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na brak spełnienia ustawowych przesłanek określonych przepisem art. 398⁹ § 1 k.p.c. oraz z ostrożności procesowej o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych (k. 571-573 a. s.).

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 maja 2015 r. przyjął skargę kasacyjną do rozpoznania (k. 592 a. s.).

W wyroku z dnia 4 listopada 2015 roku, sygn. akt II PK 288/14, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok z dnia 8 maja 2014 roku i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego. Sąd Najwyższy wskazał, że zasadny okazał się sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez brak rozpoznania części zarzutów apelacji, sformułowanych w jej punktach 2, 4 i 5. Ponadto, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na to, że przepisy art. 361 § 1 i 362 k.p.c. regulują odpowiedzialność opartą na adekwatnym związku przyczynowym oraz uwzględniają przyczynienie się poszkodowanego oraz jego winę. Przyczynienie się albo większy stopień przyczynienia się poszkodowanego nie są obojętne dla zakresu odpowiedzialności związanej z wypadkiem. Sąd Najwyższy ocenił jako niewystarczającą argumentację podaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż – choć powód przyczynił się do wystąpienia szkody – to pozwany przyczynił się w największym stopniu do wypadku przez rażące zaniechanie. Sąd Najwyższy postawił w związku z tym pytanie, czy tak ujmowane przyczynienie się pozwanego wyłącza przyczynienie powoda, zwłaszcza że Sąd Okręgowy przyjął, że działanie powoda było nieprawidłowe i zawinione w określonym stopniu (k. 593-600 a. s.).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Okręgowy w przeważającej mierze, ze wskazanymi poniżej wyjątkami, aprobuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, przyjmując je za własne. Stan faktyczny niniejszej sprawy, poza kwestiami wskazanymi w zarzutach nr 1, 2, 4 i 5 apelacji, nie był kwestionowany przez stronę pozwaną.

Przystępując do oceny zarzutów apelacyjnych w pierwszej kolejności odnieść należy się do zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w postaci przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie błędnych ustaleń faktycznych przez Sąd Rejonowy. Dopiero prawidłowe ustalenie okoliczności faktycznych sprawy pozwala na dokonanie prawidłowej

– z punktu widzenia przepisów prawa materialnego – oceny prawnej.

Zarzuty sformułowane przez stronę pozwaną w punktach 1 i 2 apelacji z uwagi na swoje ścisłe powiązanie winny podlegać łącznej ocenie. Zauważyć bowiem należy, że ustalenie przez Sąd pierwszej instancji, iż powód poślizgnął się i upadł na plecy już po zejściu z platformy wózka wynikało m. in. z ustalenia, że świadek K. K. nie był w stanie zaobserwować krytycznego momentu zejścia z platformy i poślizgnięcia się na podłożu hali przez powoda. Obydwa zarzuty okazały się zasadne. Sąd Rejonowy ustalił, że powód T. K. (1) najpierw stanął na podeście wózka i

pociągnął uchwyt bramy w dół, a następnie „zamierzał zejść z podwyższenia, w miarę tego jak brama opuszczała się”, jednak „przy opuszczaniu platformy wózka, schodząc z niego i dotykając podłoża, poślizgnął się i upadł na plecy”. Sąd Rejonowy oparł się przy tym wyłącznie na fragmencie zeznań świadka A. K. złożonych na rozprawie w dniu 29 marca 2012 roku

(k. 189-190 a. s.) oraz na treści protokołu przesłuchania tego świadka przed komisją powypadkową w dniu 7 grudnia 2009 roku (k. 59 a. s.). Istotnie, do przedmiotowego protokołu wciągnięto oświadczenie świadka o treści: „(T. K. (1)) wszedł na wózek do wożenia rolek, chwycił za uchwyt, żeby je ściągnąć na dół; gdy był już na podłodze, poślizgnął się, ratując się trzymał za uchwyt, a drzwi z całą siłą opadły na jego brzuch”. Zauważyć jednak należy, że przesłuchany na rozprawie wskazany świadek początkowo nie potwierdził takiego właśnie przebiegu zdarzenia, stwierdzając: „ja to widziałem, że powód ściągając tę bramę po chwyceniu za uchwyt jakby ześlizgnął się z tego wózka, jakby z niego schodząc. Jak się poślizgnął to przewrócił się jakby na plecy trzymając cały czas bramę i brama ścisnęła go” (k. 188 a. s.). Dopiero po okazaniu mu protokołu z dnia 7 grudnia 2009 roku, świadek stwierdził, że „pewnie było tak, jak jest napisane w oświadczeniu”, „chyba było tak, że był już na podłodze i brama się zsuwała”. Świadek nie był jednak pewien tych twierdzeń, wskazując jedynie, że „tak mu się wydaje” oraz dokonując swoistej oceny swoich zeznań przed komisją powypadkową, poprzez stwierdzenie, że „wtedy lepiej pamiętałem przebieg tego zdarzenia, dlatego te informacje w tych wyjaśnieniach są bardziej wiarygodne”. Taka sprzeczność obligowała Sąd pierwszej instancji do dokładnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego pod kątem jej wyjaśnienia, zwłaszcza biorąc pod uwagę znaczenie, jakie tej okoliczności przypisał Sąd oceniając zawinienie powoda

w powstaniu wypadku. W tym kontekście przede wszystkim należy przyznać stronie skarżącej rację w zakresie, w jakim wskazała ona na błędną ocenę dowodu z zeznań świadka K. K.. Uznanie przez Sąd Rejonowy, że świadek ten nie mógł zaobserwować momentu zejścia powoda z platformy stoi w oczywistej sprzeczności z treścią zeznań tego świadka, który dokładnie opisał zaobserwowany przez siebie przebieg zdarzenia, łącznie z krytycznym momentem upadku powoda. Świadek ów zeznał, że „powód chwycił tę rączkę, nogi miał w tym czasie na wózku; następnie niefartownie poślizgnął się na tym wózku i zaczął zsuwać się razem z tą bramą w dół w efekcie czego ta brama przygniotła go w okolicach brzucha” (k. 215 a. s.). Również w toku przesłuchania przed komisją powypadkową, K. K. przedstawił analogiczną wersję zdarzenia, wskazując, że powód „wszedł na wózek do przewożenia rolek i sięgnął za rączkę od drzwi; w pewnej chwili poślizgnął się i spadł razem z drzwiami w dół” (k. 61 a. s.), z czego również wynika, że do upadku doszło, gdy T. K. (1) stał na wózku. Podkreślić także należy, że powód nie twierdził, że do poślizgnięcia doszło już po zejściu na posadzkę, wskazując zarówno przed Sądem, jak i uprzednio przed komisją powypadkową oraz ubezpieczycielem, że poślizgnął się i spadł z wózka trzymając uchwyt bramy. W toku przesłuchania na rozprawie w dniu 21 lutego 2013 roku stwierdził: „chwyciłem za rękojeść drzwi, poślizgnąłem się i drzwi spadły mi na brzuch” (k. 284 a. s.). Przed komisją powypadkową w dniu 9 grudnia 2009 roku oświadczył: „stanąłem na platformie wózka elektrycznego do przewożenia rolek. Gdy

z ledwością złapałem za rękojeść drzwi poślizgnęła mi się noga i upadłem wraz ze spadającymi drzwiami na ziemię” (k. 63 a. s.). Oświadczenia analogicznej treści znalazły się także w treści pozwu: „powód stanął więc na platformie wózka elektrycznego służącego do przewożenia rolek, chwycił za rączkę, poślizgnął się i upadł”, (k. 2 a. s.), w piśmie powoda do (...) Centrum (...) z dnia 29 października 2010 roku: „sięgając za uchwyt drzwi poślizgnąłem się i upadłem na ziemię”, (k. 67 a. s.) oraz w piśmie o zgłoszeniu roszczenia do ubezpieczyciela z dnia 4 stycznia 2010 roku: „w trakcie zamykania tych właśnie drzwi poślizgnąłem się i upadłem na ziemię, a zamykające się drzwi opadły prosto na mój brzuch” (k. 311 a. s.). Powyższe jasno świadczy o tym, że do upadku doszło z wysokości wózka, na który wspiął się powód, zaś przeciwnie oświadczenie świadka A. K. złożone przed komisją powypadkową nie mogą być w tym zakresie uznane za wiarygodne

– zwłaszcza, że sam świadek, słuchany przed Sądem, najpierw zeznał odmiennie, a następnie nie potwierdził kategorycznie oświadczenia złożonego przed komisją powypadkową.

Zasadny okazał się także zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. sformułowany przez stronę pozwaną w punkcie 5 apelacji. Istotnie, ustalenie przez Sąd Rejonowy, że brak śledziona wywołuje u powoda obniżenie odporności na infekcje, nie uwzględnia wniosków dopuszczonych w postępowaniu opinii biegłych. Jakkolwiek biegły z zakresu chirurgii stwierdził, że „osobnicy pozbawieni śledziona wykazują nieco niższą odporność ponieważ śledziona odpowiada za niszczenie bakterii otoczkowych (np. pneumokoków” (k. 348 a. s.) to biegły z zakresu

gastroenterologii nie był już tak kategoryczny w sformułowanych wnioskach. W opinii pisemnej stwierdził on bowiem, że „u części pacjentów po wycięciu śledziony występuje zwiększona podatność na zakażenia bakteryjne utrzymująca się przez kilka lat” oraz, że „u większości pacjentów po wycięciu śledziony nie stwierdza się odległych następstw jej braku”. Biegły zauważył nadto, że „jakkolwiek powód świadczył się na dość częste infekcje dróg oddechowych od czasu wycięcia śledziony, to nie przedstawił dokumentacji w tym zakresie” oraz dodał, że „przebyte leczenie operacyjne z powodu urazu jamy brzusznej (wycięcie śledziony i 40 cm jelita cienkiego) nie spowodowało u powoda istotnych odległych następstw”. W ocenie Sądu Okręgowego cytowana argumentacja biegłego gastroenterologa, a zatem osobę wyspecjalizowaną w dziedzinie medycyny zajmującej się funkcjonowaniem organów wewnętrznych, jest przekonująca, a w konsekwencji brak było podstaw do uznania za ustalony fakt, że w przypadku powoda skutkiem usunięcia śledziony było obniżenie podatności na infekcje.

Zauważyć jednak należy, że poczynienie przez Sąd pierwszej instancji błędnych ustaleń w ww. zakresach, nie miało wpływu na treść zapadłego w sprawie wyroku. Sąd Rejonowy, jak to wynika z części uzasadnienia zaskarżonego wyroku poświęconej rozważaniom prawnym, ustalając rozmiar krzywdy jakiej doznał powód, a więc także rozmiar adekwatnego do tej krzywdy zadośćuczynienia pieniężnego, w ogóle nie powołał się na okoliczności zwiększonej podatności na zakażenia. Pierwszorzędnymi okolicznościami wziętymi w tym względzie pod uwagę była nagłość i poważny charakter doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, stan realnego zagrożenia życia, szok, intensywny ból

i konieczność leczenia szpitalnego. Sąd Rejonowy wskazał także na nieodwracalność uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda, zaznaczył jednak, że negatywne skutki dla zdrowia powoda mogą zostać ograniczone, gdyż funkcje usuniętego organu mogą zostać przejęte przez inne wewnętrzne organy powoda.

Przed przystąpieniem do rozpoznania sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego odnieść należy się jeszcze do zarzutu nr 7, w myśl którego Sąd Rejonowy dopuścił miał się naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia zawierającego sprzeczne wyjaśnienie przyczyn, dla których nie uwzględnił roszczenia powoda przekraczającego kwotę 20000,00 złotych. Nie wchodząc w merytoryczną ocenę podniesionego zarzutu zauważyć należy, że strona pozwana nie zaskarżyła wyroku Sądu pierwszej instancji w zakresie punktu II, którym częściowo oddalono powództwo. Nie mogła zresztą tego uczynić z tej przyczyny, że nie posiadała interesu prawnego (gravamen)

w zaskarżeniu tego konkretnego rozstrzygnięcia. Tym samym podniesiony przez stronę pozwaną zarzut uchybienia przez Sąd Rejonowy przepisom proceduralnym w zakresie uzasadnienia rozstrzygnięcia, które nie zostało i nie mogło zostać przez nią zaskarżone,

w ogóle nie podlega rozpoznaniu w niniejszym postępowaniu odwoławczym, w którym przedmiot orzekania wyznaczają granice apelacji.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego w pierwszej kolejności odnieść należy się do kwestii nieprawidłowego – zdaniem strony pozwanej – ustalenia wysokości zadośćuczynienia adekwatnego do doznanej przez powoda krzywdy. Poza omówioną już okolicznością błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy, że u powoda doszło wskutek wypadku i usunięcia śledziony do obniżenia odporności, strona pozwana wskazała w tym kontekście na błędne przyjęcie, że na wysokość przyznanego zadośćuczynienia wpływ ma konieczność przestrzegania zakazu palenia oraz spożywania alkoholu w ograniczonych ilościach – w czym strona pozwana upatruje niewłaściwej wykładni art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.. Zgodzić należy się ze skarżącą co do tego, że powołane ograniczenia nie mogą zwiększać rozmiarów doznanej krzywdy, w rozumieniu wskazanych przepisów, bowiem faktem powszechnie znanym jest, że zarówno palenie tytoniu, jak i spożywanie alkoholu w większych ilościach, mają destrukcyjny wpływ na organizm człowieka. Tym samym konieczność zrezygnowania przez powoda z tego typu używek nie jest dla niego szkodliwa i nie może podlegać rekompensacie poprzez zwiększenie na tej podstawie wymiaru przyznanego zadośćuczynienia. Niemniej jednak, podobnie jak

w przypadku wskazanej powyżej kwestii obniżenia odporności organizmu wskutek usunięcia śledziony, tak i konieczność zrezygnowania z palenia tytoniu i nadmiernego spożywania alkoholu nie miała istotnego wpływu na rozmiar ustalonej przez Sąd Rejonowy krzywdy,

a w konsekwencji przyznanego zadośćuczynienia. Raz jeszcze podkreślić należy, że pierwszorzędnymi okolicznościami wziętymi w tym kontekście pod uwagę były rodzaj i rozmiary doznanego uszczerbku, stan realnego zagrożenia życia, stres oraz dolegliwości bólowe związane z powstałym uszczerbkiem, zarówno w momencie zaistnienia urazu, jak i w okresie późniejszym oraz konieczność hospitalizacji. Okoliczności takie jak konieczność zmiany diety czy zakaz palenia i nadużywania alkoholu miały w tym kontekście znaczenie marginalne i w ocenie Sądu Okręgowego nie wpłynęły w istotny sposób na ustalenie wysokości zadośćuczynienia na poziomie 20000,00 złotych. Sąd odwoławczy, opierając się na okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy oraz biorąc pod uwagę kwoty przyznawane tytułem zadośćuczynienia w podobnych sprawach, podziela przy tym ocenę Sądu Rejonowego, iż zadośćuczynienie w kwocie 20000,00 zł spełnia wymóg adekwatności do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy.

W tym miejscu odnieść należy się także do zarzutu sformułowanego w punkcie 4 apelacji. Strona pozwana zarzuciła Sądowi Rejonowemu dokonanie dowolnej oceny dowodów i przyjęcie, że odszkodowanie w kwocie 8600,00 złotych wypłacone powodowi przez (...) S.A. było rekompensatą wyłącznie uszczerbku majątkowego, a zatem nie rekompensowało ono doznanej przez powoda krzywdy. Jakkolwiek strona skarżąca sformułowała w/w zarzut jako dotyczący przepisów proceduralnych, zaś jako podstawę kontroli wskazała art. 233 § 1 k.p.c., to jednak w ocenie Sądu Okręgowego istotą tego zarzutu jest zakwestionowanie przyjętej przez Sąd pierwszej instancji oceny prawnej charakteru odszkodowania wypłaconego przez ubezpieczyciela. Fakt, że powód w pismach do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i (...) Towarzystwa (...) powoływał się m. in. na okoliczności odpowiadające pojęciu „krzywdy” w rozumieniu przepisów prawa cywilnego, nie prowadzi bynajmniej do uznania, że Sąd Rejonowy ustalając, iż wypłacone powodowi odszkodowania nie rekompensowały owej krzywdy, miał dokonać błędnych ustaleń faktycznych. Zarzut sformułowany w punkcie 4 apelacji sprowadza się w istocie do stwierdzenia, że Sąd Rejonowy błędnie ocenił charakter odszkodowania wypłaconego przez ubezpieczyciela i w konsekwencji nieprawidłowo zastosował normę prawa materialnego wyrażoną w art. 445 § 1 k.c., nie obniżając w odpowiednim stopniu wymiaru przyznanego powodowi zadośćuczynienia. W tym miejscu wskazać należy, że świadczenie w kwocie 8600,00 złotych wypłacone zostało powodowi na podstawie umowy ubezpieczenia, przez którą ubezpieczyciel zobowiązał się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązał się zapłacić składkę. Powód objęty był ubezpieczeniem z tytułu umowy ubezpieczenia „trwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek nieszczęśliwego wypadku”, a zatem zdarzeniem, które rodziło obowiązek wypłaty odszkodowania, było zaistnienie wypadku oraz powstanie w jego wyniku trwałego uszczerbku na zdrowiu. Podstawą ustalenia rozmiaru powstałego uszczerbku była przy tym odpowiednia tabela. Na jej podstawie ustalono, że rozmiar doznanego przez powoda uszczerbku wynosił 25%, w tym 15% z tytułu utraty śledziony oraz 10% z tytułu resekcji ok. 40 cm jelita cienkiego. Ponieważ suma ubezpieczenia w dniu wypadku wynosiła 32000,00 złotych, zaś powód doznał uszczerbku na zdrowiu odpowiadającego 25% trwałego uszczerbku na zdrowiu, to ubezpieczyciel wypłacił powodowi 25% sumy ubezpieczenia, tj. kwotę 8000,00 złotych. Jak z powyższego wynika, wysokość odszkodowania przyznanego przez ubezpieczyciela uzależniona była wyłącznie od stopnia uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powoda, ustalonego na podstawie obowiązującej u ubezpieczyciela tabeli uszczerbków. Nie miały na nią natomiast wpływu inne okoliczności, takie jak chociażby rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, w tym np. poziom bólu czy stresu po doznanych urazach. Odszkodowanie przyznane powodowi przez ubezpieczyciela oraz dochodzone przezeń w niniejszym procesie zadośćuczynienie ustalone są zatem w oparciu o odmienne przesłanki i pełnią odmienne funkcje. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 października 1999 roku, sygn. II UKN 141/99, odszkodowanie wypełnia funkcję naprawienia szkody, zaś zadośćuczynienie spełnia funkcję łagodzącą za doznaną, niewymierną materialnie krzywdę. W uzasadnieniu powołanego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził także co prawda, że pewne okoliczności związane z wypłaconym odszkodowaniem mogą rzutować na wysokość „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia, o jakiej mowa w przepisie art. 445 § 1 k.c., nie odnosił się jednak w tym kontekście do samego faktu wypłaty odszkodowania, ale do ustaleń faktycznych, które w konkretnej, rozpoznawanej wówczas sprawie legły u podstaw ustalenia jego wysokości.

W niniejszej sprawie nie zaistniały natomiast żadne tego typu okoliczności, mogące prowadzić do zmniejszenia rozmiarów przyznanego powodowi zadośćuczynienia z uwagi na wypłacone mu uprzednio odszkodowanie.

Sąd Okręgowy nie podziela również zasadności zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 362 k.c., sformułowanego w punkcie 3 apelacji. Zgodnie z powołanym przepisem, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności,

a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Regulacja ta znajduje zastosowanie zarówno w odniesieniu do szkody majątkowej, jak i niemajątkowej (krzywdy). Przyczynienie, o którym mowa w powołanym przepisie, może mieć miejsce wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w nim związku przyczynowego, zachowanie poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do powstania szkody. Skutek ten następuje przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. Ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, prowadzi do dokonania przez Sąd oceny, uwzględniającej okoliczności sprawy, w tym ewentualnego stopnia winy obu stron oraz zakresu, w jakim wpływa to na rozmiar obowiązku odszkodowawczego zobowiązanego do naprawienia szkody. Podkreślenia wymaga, że wykładni art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Jeżeli natomiast odpowiedzialność za szkodę oparta jest – jak w niniejszej sprawie – na zasadzie winy, nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie (por. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 października 2015 roku, sygn. V ACa 385/15). Okolicznościami, które należy uwzględnić przy określeniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wystąpienia szkody są: stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, a także ocena zachowania się poszkodowanego (por. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 sierpnia 2015 roku, sygn. I ACa 150/15).

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, Sąd Rejonowy ustalił, że zachowanie poszkodowanego stanowiło – w sensie kauzalnym – współprzyczynę powstania szkody, niemniej jednak nie może ono zostać uznane za relewantne w świetle kryteriów przepisu art. 362 k.c., a to z uwagi na niemożność przypisania powodowi zawinienia. Sąd Rejonowy przyznał, że zachowanie powoda w postaci wejścia na wózek przeznaczony do przewożenia towarów w celu sięgnięcia za uchwyt bramy „zawierało w sobie elementy obiektywnej nieprawidłowości”, jednocześnie jednak uznał, że o braku winy powoda w powstaniu szkody świadczy przede wszystkim fakt, że utrata przez powoda równowagi „nie była związana wprost z użyciem wózka i spadnięciem z niego, lecz nastąpiła dopiero po zejściu z tego podwyższenia i po kontakcie z podłożem”, a ponadto okoliczność, że „skorzystanie z rampy odbywało się na niewielkiej wysokości (maksymalnie 1 metra), przez co pracownik miał prawo sądzić, że ryzyko wystąpienia niekorzystnego skutku jest marginalne”. Jak już jednak uprzednio wskazano, ustalenie przez Sąd, że do upadku powoda doszło już po zejściu z wózka, nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Powód utracił bowiem równowagę w momencie, w którym stał na platformie wózka i chwycił uchwyt bramy, którą zamierzał opuścić w dół, a następnie – trzymając uchwyt – spadł razem z bramą na podłoże. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego fakt wejścia przez powoda na przedmiotowy wózek nie pozostawał w bezpośrednim związku z zaistniałym wypadkiem. Działanie takie należy przy tym uznać za niezawinione, ponieważ powód nie był przeszkolony z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, a co za tym idzie nie mógł wiedzieć jaki jest odpowiedni, do zachodzących warunków, sposób na zamknięcie bramy. Co prawda na wózku znajdowała się widoczna naklejka fabryczna z napisem „Nie wchodzić”, to jednak zdaniem Sądu Okręgowego nie należało tego interpretować w sposób dosłowny. Powyższy napis widnieje na tego typu urządzeniach ze względu na niebezpieczeństwo zepsucia skrzyni podnoszącej towary fabryczne do góry. Informacja zakazująca wchodzenia na podest nie odnosiła się bezpośrednio do ostrzeżenia pracownika przed niebezpieczeństwem dla jego zdrowia lub życia. Wejście przez powoda na urządzenie nieprzystosowane do przewożenia ludzi oraz próba sięgnięcia stamtąd uchwytu bramy w celu jej ściągnięcia w dół należy zatem uznać za działanie negatywne, jednakże nienaruszające reguł

ostrożności obowiązujących w zakładzie pracy pozwanej. Jeszcze raz należy podkreślić, że w ocenie Sądu powód nie przyczynił się w żadnym zakresie do zaistniałego zdarzenia, które było spowodowane tylko i wyłącznie zaniechaniem pracodawcy. Owe zaniechanie dotyczyło nienaprawienia bramy przez okres jednego miesiąca, pomimo zgłaszanych uwag przez pracowników. Ponadto pracodawca nie wywiesił żadnego ostrzeżenia świadczącego o możliwym zagrożeniu oraz nie przeszkolił powoda w zakresie BHP.

W ocenie Sądu Okręgowego podstawową jego przyczyną pozostawało jednak bezprawne i zawinione zaniechanie pracodawcy. Awaria automatycznego mechanizmu zamykającego i otwierającego bramę była bowiem zgłaszana pozwanej już na około miesiąc przed wypadkiem. W tym czasie brama, prowadząca z hali produkcyjnej na zewnątrz, musiała być otwierana i zamykana chociażby z uwagi na konieczność zabezpieczenia hali przed dostępem osób trzecich, czy też różnicę temperatur na zewnątrz oraz w środku hali. Pracodawca powinien zatem niezwłocznie po zgłoszeniu awarii podjąć niezbędne działania mające na celu naprawę uszkodzonego mechanizmu, a na czas jego dysfunkcji poinstruować pracowników co do właściwych i bezpiecznych metod zamykania bramy oraz zapewnić im w tym celu odpowiednie środki. Jak wynika z ustalonego materiału dowodowego, żadne tego typu szkolenie nie zostało jednak przeprowadzone, zaś pracownicy pozwanej spółki sposoby otwierania i zamykania bramy zmuszeni byli opracować we własnym zakresie. Biorąc pod uwagę konieczność otwierania i zamykania bramy, jej wagę oraz gabaryty, fakt wystąpienia wypadku przy jej ręcznym otwieraniu lub zamykaniu powinien być dla pracodawcy przewidywalny. W ocenie Sądu zaniechania po stronie pozwanej spółki w tym zakresie były na tyle rażące, że pozwalają na uznanie ich za podstawową przyczynę zaistniałego wypadku przy pracy.

Jak wyżej wskazano, Sąd Okręgowy aprobuje ustalenie przez Sąd pierwszej instancji kwoty zadośćuczynienia adekwatnego do wyrządzonej powodowi krzywdy na kwotę 20000,00 złotych. W związku z powyższym należało oddalić apelację w punkcie 1.

W punkcie 2 wyroku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w J., gmina C. na rzecz powoda T. K. (1) kwotę 917,00 złotych, w tym 900,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą oraz 17,00 złotych tytułem opłaty od pełnomocnictwa. Powyższe nastąpiło zgodnie z § 6 pkt 5 w związku z § 11 pkt 2 w związku z § 12 pkt 1 ppkt 1 na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 j. t.).

Jednocześnie w punkcie 3 wyroku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w J., gmina C. na rzecz powoda T. K. (1) kwotę 1367,00 złotych, w tym 1350,00 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania przed Sądem Najwyższym oraz 17,00 złotych tytułem opłaty od pełnomocnictwa. Powyższe nastąpiło zgodnie z § 6 pkt 5 w związku z § 11 pkt 2 w związku z § 12 pkt 4 ppkt 1 na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 j. t.).

SSO Anna Kozłowska-Czabańska SSO Lucyna Łaciak SSO Zbigniew Szczuka

Zarządzenie:(...)